

**PROTOKÓŁ NR XXV/20 Z SESJI RADY POWIATU TARNOGÓRSKIEGO  
W DNIU 24 LISTOPADA 2020 ROKU**

XXV sesja Rady Powiatu Tarnogórskiego rozpoczęła się 24 listopada 2020 roku o godzinie 10.10, z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość (zdalny tryb obradowania).

Udział w niej wzięli radni Powiatu zgodnie z listą obecności (załącznik nr 1) oraz następujący goście:

- 1) Cezary Baryłko Skarbnik Powiatu,
- 2) Barbara Machura Sekretarz Powiatu,
- 3) Łukasz Wocławek radca prawny,
- 4) Barbara Myland Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Tarnowskich Górach,
- 5) Leszek Jagodziński Prezes Zarządu Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach.

Ad 1

Sesję Rady Powiatu Tarnogórskiego otworzył Przewodniczący Rady Powiatu Przemysław Cichosz. Przywitał Zarząd Powiatu, radnych i gości. Stwierdził prawomocność obrad – 22 radnych obecnych.

Przewodniczący Rady Powiatu zgłosił wniosek formalny dotyczący wyrażenia zgody na użycie terminali przez pracowników Biura Rady Powiatu celem potwierdzenia głosowań imiennych radnych wyrażonych ustnie podczas sesji Rady Powiatu Tarnogórskiego w dniu 24 listopada 2020 roku, przeprowadzonej w trybie zdalnym i poddał go pod głosowanie.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

Wniosek został przyjęty.

Przewodniczący Rady Powiatu w imieniu Rady Powiatu złożył kondolencje radnemu Pawłowi Mrachaczowi w związku ze śmiercią żony.

Połączył się zdalnie Wiceprzewodniczący Rady Powiatu Kazimierz Gwóźdź.

Ad 2

Przewodniczący Rady Powiatu zapytał czy ktoś chce zgłosić propozycje zmian do porządku obrad.

Krystyna Kosmala Starosta Tarnogórski poinformowała, że Wielospecjalistyczny Szpital Powiatowy S.A. w Tarnowskich Górach otrzymał polecenie Ministra Zdrowia dotyczące zwiększenia od wczoraj liczby łóżek covidowych o kolejne 16 łóżek. Dodała, że decyzja Ministra Zdrowia zostanie radnym przesłana na skrzynki e-mailowe. Po czym poprosiła o ujęcie w porządku obrad dzisiejszej sesji „Informacji o sytuacji zdrowotnej i możliwości leczenia pacjentów na terenie powiatu tarnogórskiego”. Zaproponowała aby punkt ten został ujęty w porządku obrad po pkt. 6.

Przewodniczący Rady Powiatu zapytał czy Starosta wyraża zgodę na to aby zaproponowany punkt został ujęty w porządku obrad jako pkt 7. i został zrealizowany w formie dyskusji.

Starosta Tarnogórski odpowiedziała, że „od woli Rady zależy jak ten punkt zostanie sformułowany”.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie wprowadzenie do porządku obrad jako pkt. 7.: „Dyskusja na temat decyzji Ministra Zdrowia”.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Porządek obrad został zmieniony. Punkt otrzymał nr 7. Pozostałe punkty otrzymały numery od 8 do 11.

W związku z brakiem innych propozycji zmian, porządek obrad przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie sesji.
2. Rozpatrzenie proponowanych zmian w porządku obrad.

3. Przyjęcie protokołów z sesji Rady Powiatu w dniach 29 września i 27 października 2020 roku.
4. Podjęcie uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu Tarnogórskiego na 2020 rok (**druk nr 67/2020**).
5. Podjęcie uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2020-2028 (**druk nr 68/2020**).
6. Podjęcie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planu pracy Rady Powiatu Tarnogórskiego na 2020 rok (**druk nr 69/2020**).
7. Dyskusja na temat decyzji Ministra Zdrowia.
8. Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu Powiatu i wykonania uchwał Rady Powiatu.
9. Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Powiatu z bieżącej działalności.
10. Informacje i komunikaty w sprawach bieżących.
11. Zakończenie sesji.

#### Ad 3

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie protokół z sesji w dniu 29 września 2020 roku.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu.

Protokół z sesji w dniu 29 września 2020 roku został przyjęty.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie protokół z sesji w dniu 27 października 2020 roku.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.

Protokół z sesji w dniu 27 października 2020 roku został przyjęty.

#### Ad 4

Cezary Baryłko Skarbnik Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie zmian w budżecie Powiatu Tarnogórskiego na 2020 rok.

Przewodniczący Rady Powiatu zwrócił się do Komisji Budżetu i Finansów z prośbą o przedstawienie opinii dotyczącej w/w projektu uchwały.

Komisja wydała opinię pozytywną.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu odnosząc się do subwencji oświatowej stwierdził, że „luka się powiększa” i zapytał jak na dzień dzisiejszy wygląda wykonanie subwencji i jak zdalne nauczanie wpływa na koszty, „czy koszty maleją, czy zmniejsza się liczba nadgodzin czy pozostają na tym samym poziomie”.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że w okresie od marca do chwili obecnej nie zaobserwował „jakiegoś zmniejszonego zapotrzebowania na środki ze strony oświaty”. Zapotrzebowanie jest takie jakie wynika z planów. Dodał: „to, że teraz jest brak takich kwot wynika nie tyle ze zmniejszenia subwencji, co wynika z faktu, że na początku tworzenia budżetu plany finansowe były dość mocno ograniczone”. W styczniu i lutym PZOFO informował, że „jesienią będzie problem głównie z wynagrodzeniami”. Dodał: „te potrzeby nie wynikają w ogóle z covidu, natomiast zdalne nauczanie z naszej obserwacji jednoznacznie w ogóle nie przyczyniło się w rozumieniu żeby zostały jakieś oszczędności”. Planu finansowe były realizowane tak jak były zaplanowane na początku „i była informacja, że będą braki”.

Radny Michał Sporoń odnosząc się do projektu budżetu na 2021 rok zapytał: „czy w tym budżecie, który Państwo przedstawili jest uwzględniony ten deficyt, znaczy ten powiększony, bo my projektujemy, czy ten który myśmy dostali też wyprzedza, antycypuje to co tutaj się pojawiło, no bo my teraz musimy dopłacić 3 246 000 zł”.

Skarbnik Powiatu odpowiedział: „tak”.

Radny Michał Sporoń stwierdził, że Powiat dopłacając do szkół publicznych wie w jakim celu to robi, inaczej jest z przekazywaniem dotacji do szkół niepublicznych. Przypomniął, że gdy na jednej z sesji była obecna Poseł na Sejm RP Barbara Dziuk, to otrzymała informację, że „pewna szkoła

niepubliczna” robi nabór do profili medycznych, „a nie ma żadnego zaplecza”. Udostępnienie przez Powiat warsztatów w „Chemiku” byłoby „strzałem w kolano”. Mówi o tym dlatego, że „chyba trzeba zacząć lobbować, myśleć o tym, co z tymi szkołami niepublicznymi, bo to jest wielkie obciążenie a tym bardziej, że to nie jest subwencja, tylko to jest dotacja”. Powiat jest tylko pośrednikiem przekazywania dotacji.

Skarbnik Powiatu powiedział, że w projekcie budżetu na 2021 rok „na starcie” środki zadysponowane na plany finansowe wszystkich powiatowych jednostek oraz planowane dotacje dla szkół niepublicznych są większe od subwencji o 3 750 000 zł. Obejmują również „plan finansowy wydatków na funkcjonowanie PZOFO jako jednostki”. Dodał: „w tym momencie, danie już w tej chwili oznacza, że w ciągu roku będzie mniejsze zapotrzebowanie. Pod koniec roku nie powinno być takiej sytuacji żeby było niedoszacowanie o tak duże kwoty”. Zaznaczył, że tak będzie pod warunkiem, że w trakcie roku „nagle Minister Edukacji nie zadysponuje jakieś bardzo wysokie podwyżki, o których w tej chwili się nie mówi, o których Zarząd w tej chwili nie wie”. Dodał: „natomiast obecnie, to co w tej chwili mamy, to z tego by wynikało jednoznacznie, że na starcie już dokładamy pewne pieniądze, które powinny uczynić to, że plany finansowe są bardziej zbliżone do tych realiów, do tych zapotrzebowań, które są zgłaszane przez szkoły”. Zwrócił uwagę, że w 2020 roku miał miejsce podwójny nabór oraz wzrost płac, „a subwencja jest kalkulowana, niby ona obejmuje te wszystkie elementy, ale wcale na dobrą sprawę nie wynika to z przyjmowanych tutaj arkuszy organizacyjnych i z planów, które są przedstawiane przez PZOFO i przez Wydział”. Dodał: „już teraz na ten moment zaczynając budżet, zaczynając mówić o budżecie przyszłorocznym, zaczynając w ogóle budżetowanie chcieliśmy zrobić w ten sposób, żeby już w tej chwili nieco te plany finansowe bardziej urealnić. Pewnie będzie tak, że jakieś braki będą, ale może już nie tak duże jak są teraz w roku 2020”. Odnosząc się do kwestii szkół niepublicznych powiedział, że dopóki będzie zapotrzebowanie na takie kształcenie, to szkoły niepubliczne będą powstawały. Przepisy jednoznacznie stanowią, że samorządy mają obowiązek dotowania tych szkół. Przypomniał, że jest uchwała Rady Powiatu określająca procedurę dotowania. Dodał: „nie możemy powiedzieć w ten sposób, że z racji faktu, że brakuje środków pieniężnych na szkoły publiczne powiatowe, to my będziemy ewentualnie ograniczać. Musimy dać ile wynika z wyliczeń, ile wynika z przepisów, z uchwały, musimy dać”. Jeżeli środki zostaną „źle zużyte” podlegają zwrotowi, ale jeżeli są „dobrze zużyte”, to Powiat nie ma prawa zmniejszyć dotacji dlatego, że brakuje środków na szkoły publiczne.

Kazimierz Gwóźdź Wiceprzewodniczący Rady Powiatu odnosząc się do pkt. 7. uzasadnienia do w/w projektu uchwały zapytał czy wszystkie szkoły powiatowe zostały ujęte „w tym niedoszacowaniu”. Stwierdził, że jednej ze szkół nie widzi na wykazie.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że w pkt. 7. zostały wymienione te szkoły „które miały takie potrzeby”. Dodał: „jeżeli jakiegś szkoły nie ma, to nie dlatego, że jest tutaj pominięta tylko również środki zostały przenoszone w ramach pieniędzy, które są w szkołach, czyli jak gdyby pieniędzy poprzez przesunięcia na samych planach finansowych”. Zwrócił uwagę, że zwiększenia w planie wydatków II LO dokonano zmniejszając plan wydatków Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz Powiatowego Młodzieżowego Domu Kultury. Środki, które mogły być przeniesione uchwałą Zarządu zostały przeniesione. Takich przeniesień było na „kilkaset tysięcy”. W ciągu roku analizowano potrzeby. W pkt. 7. są tylko te przypadki „gdzie mimo urealnienia planów sposobem wewnętrznym nadal były potrzeby w kierunku zwiększenia planów finansowych”. Zapewnił, że wszystkie jednostki zostały zabezpieczone.

Radny Michał Sporoń powiedział, że jak rozumie po dopłaceniu około 3 246 000 zł „ten rok uda się zamknąć na czysto i nie będzie tego jednomiesięcznego przesunięcia”. Poprosił o potwierdzenie, że nie będzie żadnych zaległości, które przejdą na przyszły rok, tak jak to miało miejsce w poprzedniej kadencji a dotyczyło składek ZUS.

Połączył się zdalnie radny Artur Maligłowska.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że jeżeli coś przechodzi na następny rok, to nie oznacza od razu, że „jest źle”. Terminy płatności składek od wypłaconych dochodów w grudniu „są styczniowe” i „to jest w czasie”. To o czym mówi radny dotyczy konieczności przedłużenia terminów płatności z uwagi na to, że Powiatu nie było stać na odprowadzenie składek w normalnym terminie. Dodał: „chcę uspokoić, takich sytuacji nie ma, będzie wszystko płacone w terminie”. Były też takie lata, że wszystko udało się

uregulować w grudniu. Teraz stara się to robić w „normalnych terminach”. Zapewnił, że nie będzie żadnych wymagalnych zobowiązań.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu zwrócił uwagę, że mówi się o środkach finansowych na zakup pomocy do nauki zdalnej dla nauczycieli i dodał: „czy to pójdzie przez nasz budżet. Czy to będzie poza nami dystrybuowane?”.

Skarbnik Powiatu odpowiedział, że nie ma na razie decyzji finansowych w tym zakresie. Gdy stosowne decyzje się pojawią, „to na pewno to przejdzie przez budżet”. Wyjaśnił, że jeżeli „będzie to w oparciu o jakieś przepisy”, to „nie ma takiej ścieżki żeby nauczyciele coś dostawali z budżetu państwa poza budżetami samorządowymi”.

Starosta Tarnogórski powiedziała, że w dniu wczorajszym otrzymała informację z „Ministerstwa Edukacji”, że płatnikiem będzie organ prowadzący, nauczyciele mają składać wnioski do 7 grudnia br. Szkoły mają przekazać informację organowi prowadzącemu do 11 grudnia br. Kwota przeznaczona na pomoce dydaktyczne dla nauczycieli i szkół w skali kraju to ponad 300 mln zł. Natomiast nie ma informacji „jaka kwota przypadnie na Powiat Tarnogórski”. Po czym w skrócie omówiła zasady wnioskowania i dodała, że stosowna informacja została szkołom przekazana. Następnie powiedziała, że biorąc pod uwagę zmiany w budżecie dokonane na poprzedniej sesji oraz procedowane na dzisiejszej sesji, to mowa jest o kwocie około 4 700 000 zł. Dodała: „z tego dzisiejszego zestawienia widać jakim wysiłkiem finansowym dla nas jest znalezienie tak znaczących pieniędzy”. Stwierdziła, że budżet został „wyczyszczony”. Pozbierano oszczędności na funduszu płac, które powstały w związku z pandemią w kwocie 600 000 zł i możliwe, że w grudniu będzie prosiła o przesunięcia żeby można było wypłacić odprawy emerytalne pracownikom Starostwa. Dodała: „zostawiliśmy na naszych kontach wynagrodzeniowych tylko takie pieniądze, które bezwzględnie już dzisiaj wiemy, że będą stamtąd musiały zejść”. Prawie 1 mln zł pozyskano z innych pozostałych dochodów głównie z użytkowania wieczystego i dzierżaw. Jednak najbardziej ubolewa nad kwotą 1 150 000 zł zabraną „z dróg”. Przypomniała, że na poprzedniej sesji odbyła się burzliwa dyskusja gdy zabierano „z dróg” 500 000 zł a teraz przenoszone są kolejne pieniądze żeby „sfinansować edukację”. Po czym powiedziała, że również chciałaby jeździć po wyremontowanych drogach i móc podejmować inne działania, żeby drogi powiatowe były drogami na miarę XXI wieku, jednak Zarząd musi działać tak aby dostosować się do sytuacji. Stwierdziła, że „istnieje pewna nadzieja”, że część środków dla „ośrodka w Wojsce” uda się uzyskać z rezerwy oświatowej. Następnie poinformowała, że Powiat zakupił dla szkół 120 kamerek i aplikował z sukcesem o środki rządowe w ramach tzw. aktywnej tablicy. Umowa została podpisana, wkład własny Powiatu wynosi 49 000 zł. Na to przedsięwzięcie czyli wyposażenie w laptopy pozyskano kwotę prawie 200 000 zł.

Przewodniczący Rady Powiatu zwrócił uwagę, że w ciągu dwóch miesięcy z przyczyn niezależnych od Powiatu trzeba było znaleźć prawie 5 mln zł na oświatę. Podkreślił jak trudne są to decyzje, na które Powiat nie ma wpływu.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że bardzo cieszy go to, że Starosta „kolejny raz wykazała inicjatywę i pomaga nauczycielom”. Po ostatniej sesji skontaktowała się z nim „Pełnomocnik Kuratora Oświaty ds. Nauczania Zdalnego”, która polemizowała z jego opinią, że „nauczanie zdalne nie funkcjonuje idealnie”. Dodał: „ja dalej podtrzymuję tą opinię”. Nauczyciele sami wiedzą ile problemów jest z nauczaniem zdalnym i każdy kto ma dzieci widzi jak to nauczanie zdalne wygląda. Dodał: „nie ma jednego narzędzia, nie ma jednego sposobu prowadzenia tych lekcji. Niestety w mojej ocenie szkoły są do tego nieprzygotowane, nauczyciele są do tego nieprzygotowani, nie mają odpowiedniego sprzętu, nie mają też odpowiedniego przeszkolenia”. Nie wie czy kursy on-line, które proponuje Kurator są wystarczające, dlatego uważa, że pomoc nauczycielom jest potrzebna. Nauczanie zdalne jest tak samo trudne dla nauczycieli jak i dla uczniów.

Radny Paweł Mrachacz powiedział, że ubolewa nad tym, że nie znalazło się „parę złotych” na zabezpieczenie dachu na budynku przy ul. Kościelnej. Dodał: „zapewnialiście wszyscy, że ten dach zostanie zrobiony”. Gdy tak dalej będzie, to ktoś kupi ten budynek „za grosze”. Uważa, że nie można postępować tak „niegospodarnie”. Dodał: „dla mnie to jest sabotaż”. Jeżeli Powiat chce ten budynek sprzedać albo zostawić, bo będzie kiedyś potrzebny, to „dach, opierzenie i teren” trzeba zabezpieczyć. Następnie powiedział, że wie że oświata jest niedofinansowana ale jest to wynik zaległości ze strony państwa. Chciałby doczekać takich czasów żeby przy PMDK-u powstał basen i aby tą placówkę „rozwinąć”. Zastanawia się czy doczeka chwili, że Powiat nie będzie borykał się z brakiem środków.

Ubolewa, że środki „z dróg” są zabierane. Uważa, że priorytetem Powiatu jest „poprawa bezpieczeństwa, chodników i innych rzeczy”. Trzeba zastanowić się i jak najszybciej poprawić stan infrastruktury drogowej. Przygląda się działaniom ZDP i uważa, że „tam nie ma koncepcji”. Wiele rzeczy można byłoby zrobić przy użyciu niewielkich nakładów. Dodał: „na drogi powinno być około 8 mln zł i zamknęlibyśmy ten temat, 8 mln zł byśmy zamknęli drogi, na chodniki i poprawa infrastruktury”. Jeżeli są 2 mln zł na cały Powiat, to jest to kwota niewystarczająca. Rada Powiatu ma obowiązek dbać o infrastrukturę Powiatu, w tym infrastrukturę drogową. Na zakończenie podziękował wszystkim za kondolencje i udział w pogrzebie jego żony.

Starosta Tarnogórski powiedziała, że nie może nie zareagować na wypowiedź radnego Pawła Mrachacza, który posądza Zarząd Powiatu o sabotaż, bo zdaniem radnego Zarząd nie reaguje na stan dachu budynku przy ul. Kościelnej i nie znajduje w budżecie „drobnych” na remont. Stwierdziła, że doraźny remont „za grosze” tego dachu nie jest możliwy. Zarząd rozważał różne możliwości i „żeby ten dach zrobić, to jest to wydatek 250 000-300 000 zł”. Jeżeli Rada wyrazi zgodę na zabranie tej kwoty „już teraz tylko z dróg”, bo innej możliwości nie ma, to Zarząd to wykona. Zapewniła, że Zarząd stara się gospodarować środkami „rozsądnie” i wydatkować środki „niezwykle gospodarnie”. Jeżeli Rada ma inne zdanie, to prosi o zgłoszenie uwag. Dodała: „natomiast posądzanie Zarządu o sabotaż trochę nas boli”. Następnie powiedziała, że nie zgadza się z radnym Pawłem Mrachaczem, że Powiat na drogi przeznaczają „grosze”. W przyszłym roku „grosze”, które planuje się wydać na drogi, zarówno środki zewnętrzne i własne, stanowią kwotę 23 850 000 zł. Dodała: „to jest już górna granica możliwości powiatowych i więcej tych drobnych groszy po prostu nie mamy”. Następnie powiedziała, że nie wie czy ma radnym podziękować za „ogólnopolską popularność”, ale po ostatniej sesji na łamach „Angory” nr 47 ukazał się artykuł pt.: „Zamiast dróg wieża”. Dodała: „przypuszczam, że za 1 250 000 zł zabieranych dzisiejszą sesją z dróg, znajdę się już w mediach przynajmniej europejskich”.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził: „ten problem jest już z poprzedniej kadencji, to nie jest dzisiaj, . Ten dach powinien dawno być zabezpieczony”. Nie można tego budynku doprowadzić do ruiny. Wie, że Powiat nie ma pieniędzy, ale trzeba znaleźć tyle środków żeby ten dach zabezpieczyć. Po czym powiedział, że „był tam na miejscu z fachowcami od dachów” i wie ile to kosztuje. Potrzeba 25 rolek papy, a rolka papy kosztuje 105 zł. Rynny też nie są drogie. Dodał: „to nie tyle tysięcy, skąd żeście wzięli, z sufitu tyle pieniędzy? 25 rolek papy na ten budynek jest po 105 zł, plus robocizna, to ile to może być? Skąd to się wzięło tyle?”.

Radna Maria Ożga odczytała pkt 1. uzasadnienia do w/w projektu uchwały gdzie napisano o zwiększeniu w planie dochodów Powiatu w rozdziale 60014 Drogi publiczne powiatowe o kwotę 1 150 765 zł w związku ze zwiększeniem dofinansowania środkami z Funduszu Dróg Samorządowych realizacji zadania rozbudowy ul. Głównej w Zendku, jednocześnie zmniejszając przychody z wolnych środków zaangażowane na to zadanie w miesiącu czerwcu br.. Po czym powiedziała, że dalej w uzasadnieniu napisano: „środki na sfinansowanie powyższych wydatków oświatowych pochodzić będą z przychodów z wolnych środków”. Dodała: „ja bym właśnie prosiła Pana Skarbnika bądź Panią Starostę o wytłumaczenie przepływu tych pieniędzy, gdzie zabieramy pieniądze z dróg. Ja rozumiem, że dostaliśmy 1 150 765 zł z Funduszu Dróg Samorządowych na to zadanie w Zendku, po czym te pieniądze wracają do wolnych środków i z wolnych środków finansujemy oświatę”. Stwierdziła, że oświata zawsze była dofinansowywana przez Powiat. Ponadto powiedziała: „bardzo proszę żeby nie przedstawiać w ten sposób. Ten 1 150 765 zł otrzymaliśmy dodatkowo z Funduszu Dróg Samorządowych na zadanie w Zendku”. Poprosiła aby Skarbnik to wytłumaczył i przedstawił „w sposób bardziej komunikatywny”.

Skarbnik Powiatu wyjaśnił, że przepływ wyglądał w ten sposób, że planowana inwestycja w Zendku miała być finansowana z kilku źródeł i dodał: „i wtedy, na tamten moment, nie przyznano nam prawie w tym momencie 1 809 000 zł właśnie z Funduszu Dróg i 200 000 zł, zrezygnował Świerklaniec, Nadleśnictwo zrezygnowało. Myśmy założyli te pieniądze całe 2 009 000 zł z dochodów własnych, w tym przypadku z wolnych środków czyli z przychodów a z tytułu nazywane wolnymi środkami. W ten sposób uzupełniliśmy plan na przebudowie pasa drogowego, a więc plan był niezagrożony, można było robić zamówienie, można było realizować inwestycję, mimo że Fundusz Dróg zdjął 1 809 107 zł. Teraz jak przyszły pieniądze w postaci jak gdyby zwiększenia tej puli, oni nam niejako oddają to co wtedy zmniejszyli”. Przypomniał, że na sesji mówiono, że jeżeli będzie „dogodna sprawa w Funduszu Dróg”, to wtedy jesienią „jak gdyby zrefundują i właśnie ta refundacja to jest nic innego jak niejako oddanie”. Dodał: „to oznacza to, że my w tym momencie pomniejszamy pieniądze z wolnych środków

ale nie zabieramy z tego zadania”. Stwierdził, że zadanie nie zostaje „okradzione”, nadal ma ten sam plan finansowy. W międzyczasie okazało się, że inwestycja będzie tańsza i „nie oddali 1 809 000 zł tylko 1 150 000 zł. Tak wyliczyli”. Ten zwrot pomniejszył wolne środki i tymi środkami Powiat finansuje oświatę. Zadanie w Zendku „w żaden sposób nie ucierpiało”, plan jest taki jaki był, kwota jest zabezpieczona. Natomiast dofinansowanie z Funduszu Dróg z tego co wtedy utraciono Zarząd Powiatu postanowił wykorzystać na inne cele. Gdyby kwota ta została przeznaczona na drogi, to byłaby to kwota dodatkowa i nie jest tak, że zadanie w Zendku „coś utraciło”.

Radna Maria Ożga zapytała: „gdzie my w tej uchwale zabieramy pieniądze z dróg na oświatę”.

Skarbnik Powiatu odpowiedział: „ponieważ piszemy w objaśnieniach, że pieniądze pochodzą z Funduszu Dróg Samorządowych a jest to typowy fundusz, który ma finansować infrastrukturę drogową, że dając te pieniądze to po prostu niejako uszczuplamy całkowitą pulę, która mogłaby być większa o ten 1 150 000 zł w roku 2020. Czytając bezpośrednio, na zasadzie z boku będąc, no to się widzi w tym momencie, że to są pieniądze, które niby wpływają z Funduszu Dróg, niemniej jednak gdyby brać pod uwagę cały plan finansowy i zadania status quo nie są oszukane, bo myśmy te pieniądze założyli z wolnych środków i dzisiaj niejako oddanie albo zwiększenie z Funduszu jest dodatkowym bonusem ale też jest forma refundacji, którą Zarząd wykonując budżet może zaproponować i może zadysponować na inny cel”. Podkreślił, że zadanie w Zendku „jest zachowane takie jak było w planowaniu w czerwcu”.

Radna Maria Ożga powiedziała: „1 150 765 zł mogłoby być bonusem ale przeznaczamy na wolne środki, z wolnych środków finansujemy oświatę”.

Skarbnik Powiatu odparł: „tak jest”.

Radny Michał Sporoń odnosząc się do wypowiedzi radnego Pawła Mrachacza na temat dachu budynku przy ul. Kościelnej powiedział, że jego zdaniem trzeba chwilę poczekać. Zna ten teren i wie, że jest tam też boisko. Dodał: „ten budynek chyba już jest nie do wykorzystania i on już nie będzie na cele szkolne przeznaczony”. W tym miejscu Powiat „projektuje” utworzenie domu pomocy społecznej. Myśli, że rolkami papy nie da się tego zrobić, budynek jest „archaiczny” i nie da się go wykorzystać. Następnie poruszył temat zdalnego nauczania i egzaminów maturalnych. Zwrócił uwagę, że zapowiadane są zmiany w zakresie podstaw programowych.

Przewodniczący Rady Powiatu przypomniał jaki obecnie punkt jest procedowany i poprosił aby pytania dotyczyły zmian w budżecie.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że budynek przy ul. Kościelnej, to „budynek bardzo funkcjonalny do wszelkiego uczenia”.

Radny Jarosław Czapla powiedział, że inwestycja w Zendku „ma się zmieścić” w kwocie około 4 300 000 zł i zapytał jaki jest udział poszczególnych podmiotów czyli Gminy Ożarówice, Powiatu oraz FDS, „jak to teraz będzie wyglądać?”.

Skarbnik Powiatu odpowiedział: „na 2021 rok to co mamy w planie i to co tutaj mam przed sobą rozbudowa tych dwóch dróg powiatowych przy ul. Główniej w Zendku, Gmina Ożarówice 1 050 000 zł i to są środki zewnętrzne i własne 1 050 000 zł, 2 100 000 zł”. Nie wie na ile inwestycja zostanie wykonana w 2020 roku. Szczegółowej informacji może udzielić Wydział Inwestycji i Drogownictwa. Według stanu na 30 września 2020 roku „było 2 115 000 zł, w tym środki własne 1 164 000 zł”.

Starosta Tarnogórski odnosząc się do wypowiedzi radnego Michała Sporonina przypomniała, że boisko przy ul. Kościelnej nie jest własnością Powiatu, zostało zbyte przed rokiem 2015. Dach budynku był doraźnie naprawiany papą w 2017 roku. Na ile to było skuteczne członkowie Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska mogli się przekonać. Żeby dach naprawić potrzebne są kwoty o jakich mówiła, bo w zasadzie trzeba wykonać nowy dach. Żadne inne działania nie uratują sytuacji. Jeżeli udałoby się uzyskać dofinansowanie „na budowę nowego dps-u”, ten budynek będzie podlegał wyburzeniu, więc w tej chwili trudno jest decydować o przeznaczeniu znaczących środków finansowych na ten obiekt po to żeby go w przyszłości wyburzyć. Następnie odniosła się do przebudowy drogi w Zendku i wyjaśniła, że jest to inwestycja dwuletnia, która kończy się w przyszłym roku. Tak jak będą wykonywane roboty tak będą „schodziły” płatności za wykonaną inwestycję. Suma „poprzetargowa”

zamyka się kwotą 4 400 000 zł. Dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych nie przekroczy 50% tej kwoty. Na kolejne 50% Powiat po połowie będzie się składał z Gminą Ożarówce. Tempo robót na tej drodze nie jest tak duże żeby zdążyć zafakturować i wypłacić środki rzędu 2 200 000 zł w tym roku. Następnie odnosząc się do wypowiedzi radnej Marii Ożgi przypomniała, że w czerwcu Rada przesunęła do działu 600 kwotę na roboty drogowe. Dofinansowanie z Funduszu było wtedy mniejsze. Wtedy kiedy środki wpłynęły „były znaczone”, ale wolne środki, o których już Rada zdecydowała, że zostaną przeznaczone na działania w dziale 600, projektem dzisiejszej uchwały, z działu 600 zostaną zabrane. Dodała: „stąd moja wypowiedź, że zabieramy kolejne pieniądze z dróg”.

Radny Jarosław Czapla powiedział, że rozumie, że cała kwota to około 4 400 000 zł, więc około 2 200 000 zł będzie z FDS a pozostała część zostanie podzielona na Gminę i Powiat.

Skarbnik Powiatu odparł: „nie można mówić o sztywnej strukturze”. W 2020 roku było inaczej a w 2021 roku też już jest inaczej. Planowany na 2020 rok udział Gminy Ożarówce wynosił 1 380 000 zł i „zostało to zdjęte z 2020 roku”. Natomiast na 2021 rok udział Gminy Ożarówce stanowi kwotę 1 250 000 zł. Tyle samo stanowią środki własne. Nie wiadomo ile z kwoty 2 200 000 zł, która była zaplanowana w 2020 roku, zostanie wykorzystane. Dlatego „trudno jest ostatecznie powiedzieć jaka będzie struktura”.

Radny Lucjan Galios powiedział, że chce powrócić do tematu jaki został poruszony na ostatniej sesji. Wyjaśnił, że chodzi o odcinek drogi Kalety-Lubocz. Poinformował, że dokonał wstępnego rozeznania kosztorysowego aby ustalić koszt „zniwelowania dziur i nierówności”. Dodał: „koszt niwelacji tej drogi wyrówniarką kształtowałby się w granicach 2 500 – 3 500 zł. Gdyby nawet wykorzystać walec w celu utwardzenia to jest 2 000 zł”. Zapytał: „czy stać nas na 6 000 zł”. Podkreślił, że „nie trzeba milionów żeby zadowolić mieszkańców”. Uważa, że potrzeba tylko „dobrej chęci”. Dodał: „stać nas albo nie stać? To jest pytanie do Pani Starosty”.

Starosta Tarnogórski odnosząc się do zadania w Zendku powiedziała, że całość robót po przetargu łącznie z kosztem dokumentacji stanowi kwotę 4 497 900 zł. Wniosek do FDS został złożony na wartość 5 876 000 zł i stąd te różne udziały Gminy i Powiatu. W kolejnej uchwale nastąpi „ostateczne uporządkowanie”. Następnie odnosząc się do wypowiedzi radnego Lucjana Galiosa powiedziała, że nie wie skąd radny ma takie rozeznanie cenowe. Poprosi dyrektor ZDP o odniesienie się do tej informacji.

Radny Lucjan Galios odparł, że w gronie radnych jest „ekspert od budowy dróg”, który może w przybliżeniu powiedzieć czy 6 000 zł lub 8 000 zł wystarczy żeby „wyrówniarką przejechać ten odcinek drogi”.

Starosta Tarnogórski stwierdziła, że aby wyrównywać potrzebna jest podbudowa drogi.

Radny Lucjan Galios powiedział, że należy podjąć działania dla mieszkańców.

Radny Artur Maligłówa odnosząc się do budynku przy ul. Kościelnej zapytał czy kwota 250 000 zł, o której mówiła Starosta dotyczyła zabezpieczenia czy remontu dachu.

Starosta Tarnogórski odpowiedziała, że kwota dotyczy remontu dachu.

Radny Artur Maligłówa zapytał jaka kwota wiązałaby się z przeniesieniem DPS Łubie.

Starosta Tarnogórski odpowiedziała, że wniosek do Funduszu Inwestycji Lokalnych na budowę nowego obiektu opiewał na kwotę 14 000 000 zł.

Radny Artur Maligłówa nawiązując do tematu zdalnego nauczania powiedział, że nauczyciele radzą sobie z tym coraz lepiej a największe problemy to problemy „sprzętowe” i dotyczą zawieszających się aplikacji. Uważa, że najsłabszym ogniwem nie są nauczyciele tylko „problemy z połączeniem”.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie w/w projekt uchwały.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 6 do niniejszego protokołu.

Uchwała nr XXV/230/2020 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 24 listopada 2020 roku w sprawie zmian w budżecie Powiatu Tarnogórskiego na 2020 rok stanowi załącznik nr 7 do niniejszego protokołu.

Ad 5

Skarbnik Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2020-2028.

Przewodniczący Rady Powiatu zwrócił się do Komisji Budżetu i Finansów z prośbą o przedstawienie opinii dotyczącej w/w projektu uchwały.

Komisja wydała opinię pozytywną.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie ww. projekt uchwały.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 8 do niniejszego protokołu.

Uchwała nr XXV/231/2020 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 24 listopada 2020 roku w sprawie zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Tarnogórskiego na lata 2020-2028 stanowi załącznik nr 9 do niniejszego protokołu.

Ad 6

Przewodniczący Rady Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie planu pracy Rady Powiatu Tarnogórskiego na 2020 rok i zwrócił się do Komisji ds. Bezpieczeństwa i Ochrony Porządku Prawnego z prośbą o przedstawienie opinii dotyczącej w/w projektu uchwały.

Komisja wydała opinię pozytywną.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie w/w projekt uchwały.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 10 do niniejszego protokołu.

Uchwała nr XXV/232/2020 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 24 listopada 2020 roku zmieniająca uchwałę w sprawie planu pracy Rady Powiatu Tarnogórskiego na 2020 rok stanowi załącznik nr 11 do niniejszego protokołu.

cd. ad 4

Barbara Myland Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Tarnowskich Górach odnosząc się do wypowiedzi radnego Lucjana Galiosa poinformowała, że prace pomiędzy ul. Mickiewicza a Luboczem były planowane do zrobienia w tym roku. Zadanie uwzględniało również inne drogi gruntowe na terenie powiatu tarnogórskiego, ale ze względów finansowych zostało przesunięte na przyszły rok. Prace miały polegać na „wyrównaniu równiarką i dowałowaniu istniejącego podłoża ciężkim walcem”. Ma nadzieję, że zadanie zostanie wykonane w przyszłym roku. Zapewniła, że temat „nie zostanie odpuszczony”.

Radny Piotr Krok przypomniał, że 1 600 m między Luboczem a Mikołeską leży na terenie powiatu lublinieckiego i zapytał czy w sytuacji gdy ZDP będzie uwzględniał drogę z Jędryska do Lubocza istniała by możliwość porozumienia z Powiatem Lublinieckim, żeby tą drogę wyrównać w całości. Następnie poinformował, że trwają intensywne prace w sołectwach zainteresowanych tym żeby ten teren został w przyszłości przejęty na rzecz Powiatu Tarnogórskiego na zasadach zamiany, ale nie między Powiatami ale sąsiednimi Gminami. Ma nadzieję, że w przyszłym roku dojdzie to do skutku. W tym roku nie można było wykonywać „ruchów prawnych” z uwagi na art. 224 ordynacji wyborczej. Dodał: „jeszcze raz gorąca prośba o to porozumienie pomiędzy Powiatem Tarnogórskim i Lublinieckim żeby wziąć wyrównać i utwardzić tą drogę od Jędryska do Mikołeski w całości”.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu przypomniał, że tydzień temu na posiedzeniu Komisji ds. Infrastruktury i Środowiska pytał „dlaczego nie jest usunięte to uszkodzenie i ten słupek stoi już ponad dwa miesiące”. Dyrektor ZDP zapewniła, że rozezna sprawę i przekaże informację.



Minął tydzień a słupek nadal stoi, uszkodzenie nie zostało usunięte i nie otrzymał żadnej informacji w tej sprawie. Nie chodzi o niego samego ale mieszkańców nie można lekceważyć.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że na drodze do Lubocza wystarczy „zasypać ubytki tłuczniem i wywalcować”. Nie można mówić, że nie ma na to pieniędzy. Stwierdził, że jest to miejsce turystyczne i poprosił aby zrobić to jak najszybciej.

Radny Lucjan Galios powiedział, że odcinek drogi Lubocz-Kalety jest bardziej uczęszczany niż Lubocz-Mikołeska. Stwierdził, że jest mu żal mieszkańców i dodał: „my mówimy o asfaltach, o milionach a tu wystarczy drobne pieniądze żeby wyrównać, ewentualnie wypełnić jak jest głęboki rów, żeby tym ludziom pomóc”.

Radny Eugeniusz Ptak przypomniał, że na poprzedniej sesji również poruszył problem odcinka drogi pomiędzy Luboczem a Mikołeską. Również jest za tym aby w pierwszej kolejności został wykonany odcinek od końca ul. Mickiewicza do Lubocza. Sygnalizował, że jest możliwość udzielenia pomocy między różnymi jednostkami samorządu terytorialnego. Od strony Tarnowskich Gór do Mikołeski droga jest w idealnym stanie, natomiast od Mikołeski w kierunku Kalet to „inny świat” i ten odcinek jest jakby zapomniany. Dodał: „jak najbardziej jestem za, popieram też radnych z mojego okręgu, z jedyńki, żeby w pierwszej kolejności też był ten odcinek wykonany od dzielnicy Jędrysek do Lubocza”.

Starosta Tarnogórski poprosiła aby dyrektor ZDP odniósł się do przewidywanych kosztów. Dodała: „skoro pan radny Lucjan Galios mówi o kwotach 6 000-8 000 zł, to ja gwarantuję, że takie pieniądze pozostają w dyspozycji zarówno ZDP w tym roku, w tym miesiącu jak i w budżecie Powiatu”. Jeżeli dyrektor ZDP potwierdzi, że koszt tego 1,5 km odcinka drogi stanowi kwotę o jakiej mówił radny Lucjan Galios, to „nie jest to problem finansowy, którego nie da się rozwiązać”.

Dyrektor ZDP odpowiedziała: „podnoszona przez pana radnego Galiosa kwota 2 500 zł za wyrównanie tego równiarką i drugie 2 500 zł za uwalowanie tego, myśmy otrzymali kwotę 1 zł za m<sup>2</sup> łącznie z uwalowaniem, czyli licząc tutaj 1 600 m razy 5 m szerokości drogi daje kwotę 8 000 zł. Tylko tak jak mówię, to nie było przy zamówieniu tylko i wyłącznie dla tej drogi, tam było mnóstwo dróg wpisanych”. Nie wie czy taka kwota zostałaby podtrzymana gdyby firma wykonawcza miała zrobić tylko tą jedną drogę. Zaznaczyła, że taka cena czyli „1 zł za m<sup>2</sup> z równiarką i z uwalowaniem” dotyczyła około 40 000 m<sup>2</sup>. Następnie powiedziała, że zaproponowana przez radnego Pawła Mrachacza technologia „zasypywania dziur i uwalowania” w tym przypadku się nie sprawdza, ponieważ się „wybija”. Trzeba całość wyrównać aby osiągnąć efekt, którego spodziewają się mieszkańcy. Zасыpywanie dziur jest działaniem tylko doraźnym.

Radny Paweł Mrachacz odpowiedział, że to co proponował miało być działaniem doraźnym a potem trzeba znaleźć fundusze i „zrobić to prawidłowo”.

Radny Lucjan Galios zaproponował aby dać dyrektor ZDP tydzień czy więcej czasu aby rozeznała sprawę i na następnej sesji poinformowała jak sprawa wygląda. Dodał: „Pani Dyrektor może wejść w układ z tą firmą, to znaczy oznajmi im, że jeżeli stawka będzie na tyle atrakcyjna, wpuszcza ich na odcinek Kalety-Lubocz, a z wiosny dostaną jeszcze więcej robót, bo jak sama stwierdziła ma szeroki zakres i wachlarz prac”. Stwierdził, że do sprawy trzeba podejść „awaryjnie żeby ratować sytuację”. Podkreślił, że sprawa dotyczy drogi powiatowej a nie „koszęcińskiej czy lublinieckiej”.

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował, że zwróci się oficjalnie do dyrektor ZDP z prośbą o przygotowanie informacji po rozeznaniu cenowym rynku w zakresie tej usługi. Poprosił aby Dyrektor ZDP potwierdziła czy jest to do zrealizowania na najbliższą sesję.

Dyrektor ZDP odpowiedziała: „jeszcze w dniu dzisiejszym wystąpię i określę odcinek do takich robót, tak że cena najpóźniej do końca tego tygodnia będzie nam znana i termin wykonania czy jest na chwilę obecną możliwy”.

Radny Piotr Krok zapytał czy dyrektor ZDP mogłaby wysłać jakieś zapytanie do ZDP w Lublińcu i dodał: „czy oni by się nie dołożyli przy tej robocie żeby te 1 600 m, które jest właśnie na terenie powiatu lublinieckiego żeby tego od razu nie wyremontować”. Skoro jest wycena i wiadomo, że jest to

1 zł za m<sup>2</sup> to czy nie wystąpić do nich z taką propozycją, skoro sprzęt zostanie tam przetransportowany. Powiedział, że jest to jego „wielka prośba”, żeby w całości zostało to wyrównane.

Dyrektor ZDP zapewniła, że zadzwoni do Starostwa w Lublińcu i zapyta jakie jest podejście do sprawy. Następnie odnosząc się do wypowiedzi Dariusza Wysypola Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu powiedziała, że „skrajniak” stoi od 3-4 tygodni i zapewniła, że prace zostaną wykonane przez grupę drogową ZDP jeszcze w tym tygodniu.

Radny Jarosław Czapla powiedział, że chce się odnieść do odpowiedzi na pismo Sołtysa Zendka, które otrzymał do wiadomości. Napisano w niej, że właściciele działek, co do których w projekcie nie uwzględniono zjazdów, mają zapłacić 200 zł. Dyrektor ZDP wie o tym, że wraz z Sołtysem zobowiązali się zebrać wnioski i tych wniosków jest około 37 czy 38, co daje kwotę do 8 000 zł. Zapytał: „czy nie jesteśmy w stanie jako Rada udźwignąć tych 8 000 zł?”. Uważa, że zarządcy drogi powinno zależeć na tym „żeby nie było to niszczone”. Poinformował, że Sołtys Zendka rozmawiał z Wójtem, który zobowiązał się, że „jeżeli by trzeba było, to zapłaci całą tą kwotę za te zjazdy, kwotę 200 zł od każdego mieszkańca”.

Dyrektor ZDP potwierdziła, że wpłynęło 37 wniosków o lokalizację zjazdu i aktualnie są one analizowane. Nie słyszała o ustaleniach Sołtysa Zendka z Wójtem i trudno jest jej się do tego odnieść. Stwierdziła, że sprawa „jest otwarta”. Będzie czekała na taką informację. Kwota zabezpieczona na zadanie jest „sztywna”. Faktem jest, że dodatkowe koszty stanowią kwotę około 7 000 zł jednak są to środki publiczne i trzeba to pod tym kątem przeanalizować. Trudno jest jej się odnieść do tego co zaproponował radny. Jeżeli taka propozycja wpłynie na piśmie, to jeszcze będzie można na ten temat rozmawiać.

Radny Jarosław Czapla poinformował, że jeszcze 2 lub 3 osoby mają złożyć wnioski na jego ręce, więc przekaże je gdy je otrzyma. To Sołtys Zendka prosił go aby przekazał informację o rozmowie z Wójtem, który „wstępnie się zobowiązał”. Zaproponował: „może partycypowalibyśmy jako Powiat w tych kosztach”. Uważa, że kwota nie jest duża a po za tym nie jest w porządku, bo „około 1 km chodnika jest i tam też były zjazdy na niezabudowane posesje i tam mieszkańcy nic nie płacili”. Uważa, że byłoby to „niesprawiedliwe”.

Przewodniczący Rady Powiatu poprosił aby Dyrektor ZDP również tym tematem się zajęła. Następnie poprosił radnych aby w przerwie zapoznali się z treścią decyzji Ministra Zdrowia, która została im przesłana na skrzynki e-mailowe po czym ogłosił przerwę.

Wznowiono obrady po przerwie.

Ad 8

Sprawozdanie Starosty z działalności Zarządu Powiatu i wykonania uchwał Rady Powiatu stanowi załącznik nr 12 do niniejszego protokołu.

Ad 9

Sprawozdanie Przewodniczącego Rady Powiatu z bieżącej działalności stanowi załącznik nr 13 do niniejszego protokołu.

Ad 7

Leszek Jagodziński Prezes Zarządu Wielospecjalistycznego Szpitala Powiatowego S.A. w Tarnowskich Górach poinformował, że w dniu dzisiejszym otrzymał pismo Ministra Zdrowia z datą 20 listopada 2020 roku, w którym Minister poleca podmiotowi leczniczemu pn.: Wielospecjalistyczny Szpital Powiatowy S.A. w Tarnowskich Górach” zapewnienie od dnia 23 listopada 2020 roku kolejnych 16 łóżek, czyli w sumie 66 łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2, w tym 6 łóżek respiratorowych. Należy pamiętać, że do tego jeszcze dochodzą 4 łóżka dla pacjentów „do obserwacji”, czyli w sumie 70 łóżek. Minister uzasadnił swoją decyzję „aktualną sytuacją epidemiologiczną na terenie Rzeczypospolitej Polskiej”. Decyzja jest wynikiem wniosku Wojewody Śląskiego. Pismo Ministra wpłynęło 24 listopada a polecenie dotyczy 23 listopada. Dodał: „w tym momencie szpital ma de facto 70 łóżek przeznaczać dla pacjentów z potwierdzonym oraz podejrzeniem covidu. Nie kryję, że jest to liczba bardzo duża”. W związku z poprawiającymi się wskaźnikami zachorowań, spadkiem obciążeń łóżek covidowych i respiratorów, przygotowywał się do wysłania pisma do Wojewody i Ministra z prośbą „o rozważenie redukcji łóżek covidowych”

ze względu na to, że obserwuje „olbrzymi nacisk, olbrzymią presję, olbrzymie zapotrzebowanie hospitalizacji pacjentów z innymi schorzeniami niecovidowymi”. Udało się reaktywować większość oddziałów, które były zawieszone, w tym „Oddział Internistyczny II”, który w tej chwili jest „w trybie ciągłego ostrego dyżuru”. W pełni został otworzony „oddział psychiatryczny” oraz „Chirurgiczny”. Dodał: „udało nam się wszystkie te oddziały, które pełnią opiekę dla pacjentów naszego powiatu, nazwijmy to sobie ze schorzeniami niecovidowymi, udało nam się reaktywować i otworzyć i w tym momencie dostajemy informację, że mamy wrócić znowu do zwiększenia łóżek covidowych”. Było to dla niego tym większym zaskoczeniem, że wie o tym, że w sąsiednich szpitalach zostały podjęte decyzje o otwarciu bardzo dużej ilości łóżek covidowych. Jako przykład podał 130 łóżek w GCR i 20 dodatkowych łóżek u „Kamilianów”. Zwrócił uwagę, że te szpitale „nie mają wówczas pewnych innych obowiązków”. Na przykład „Kamilianie” mając łóżka covidowe nie świadczą „dyżuru ostrego internistycznego i opieki nocnej”. Dodał: „nasz szpital ma cały czas codzienny całodobowy dyżur większości oddziałów”. Dlatego uważa, że „nie jest to dobra decyzja” dla WSP S.A. i dla Powiatu.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że podziela zdanie Prezesa Zarządu WSP S.A., ponieważ ma na względzie „zabezpieczenie mieszkańców” i to nie tylko powiatu tarnogórskiego ale powiatów i miast ościennych. Następnie powiedział, że po decyzji Ministra Zdrowia, która była omawiana na ostatniej sesji a dotyczyła 50 łóżek covidowych, pozwolił sobie zwrócić się z pismem do Adama Niedzielskiego Ministra Zdrowia i uważa, że zapisy, prośby i sugestie zawarte w tym piśmie około trzy tygodnie temu są aktualne. Dodał: „nie jestem pozbawiony empatii i mam świadomość tego jakie są zagrożenia związane z pandemią w chwili obecnej, natomiast niektóre decyzje nie są dla mnie zrozumiałe i wyrażam to w tym piśmie z prośbą na końcu do Pana Ministra o ponowne przeanalizowanie tej sytuacji”. Po czym zwrócił uwagę, że polecenie stworzenia nowych łóżek nie wiąże się z tym, że „łóżek przybywa w systemie”, tylko „są to łóżka tworzone kosztem innych oddziałów”. Po czym odczytał następujący fragment w/w pisma: „Nie ukrywamy, że decyzja ta bardzo nas wszystkich zaskoczyła. Jesteśmy pełni obaw o zabezpieczenie medyczne naszych mieszkańców, dla których szpital jest jedyną tego typu placówką, gdzie hospitalizowane są również osoby z powiatów oraz miast ościennych. Wydzielenie 50 łóżek dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2, w tym 6 łóżek respiratorowych, wymusza zawieszenie działalności innych oddziałów, o specjalnościach nie mniej ważnych dla ochrony zdrowia mieszkańców”. Przypomniał, że Prezes Zarządu WSP S.A. informował na posiedzeniu Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych, że aby wydzielić te 50 łóżek trzeba było zawiesić działalność jednej „Interny” w szpitalu oraz „Oddziału Pediatrycznego”. Mieszkańcy sygnalizują jak uciążliwe jest odsyłanie ich z chorymi dziećmi do innego szpitala. Na szczęście tej jesieni przypadków zachorowań u dzieci jest mniej, ale nie wiadomo co się wydarzy. Dlatego uważa, że „stworzenie łóżek kosztem tego oddziału musi być też dostrzeżone i zauważone przez Ministerstwo”. Po czym odczytał kolejne fragmenty pisma: „Czy Ministerstwo Zdrowia, wskazując Wielospecjalistyczny Szpital Powiatowy S.A. w Tarnowskich Górach, jako miejsce do przyjęcia pacjentów z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2, uwzględniło jego strukturę techniczno-organizacyjną, zaplecze sprzętowe oraz zasoby personalne?. Zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji, jednak obawiamy się, że konieczność skierowania kilkudziesięciu pacjentów tzw. covidowych do placówki, która nie posiada np. stałych śluz do bezpiecznego odizolowania oddziału zakaźnego od reszty szpitala, może w konsekwencji doprowadzić do całkowitego paraliżu jedynego wielospecjalistycznego szpitala w powiecie tarnogórskim. Z uwagą wsłuchiwalismy się w wystąpienie Pana Ministra, w którym padło znamienne zdanie: „wszystkie ręce na pokład”. W pełni je podzielamy i stosujemy się do wszystkich zaleceń. Od początku pandemii samorząd powiatowy włączył się w pomoc medykom. Radni, nawet indywidualnie, wspierali zakup wyposażenia ochrony osobistej i wciąż wspierają wszelkie zbiórki na rzecz placówek medycznych. Warto również przypomnieć, że Powiat Tarnogórski, jako jeden z pierwszych samorządów, finansował specjalny ambulans wymazobus, czyli pobieranie wymazów do testów na obecność SARS-CoV-2. Deklarujemy dalsze wsparcie Ministerstwa Zdrowia w walce z wirusem, ale prosimy o ponowne przeanalizowanie w/w postanowienia, aby w perspektywie był zapewniony pełen dostęp mieszkańców do świadczeń opieki medycznej”.

Starosta Tarnogórski poinformowała, że trzy razy w tygodniu odbywają się spotkania on-line z dyrektorami tarnogórskich szpitali. Podczas wczorajszego spotkania wymieniano się informacją jak placówki radzą sobie z wykonywaniem poleceń utworzenia łóżek covidowych i jak wygląda problem nocnej i świątecznej opieki zdrowotnej. Pozostaje również w kontakcie z POZ-ami. Dodała: „diagnozujemy sytuację i staramy się podejmować jak najbardziej racjonalne decyzje, dzięki którym bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców naszego powiatu byłoby zachowane”. Kolejna decyzja Ministra Zdrowia budzi niepokój. Posiada dane dotyczące liczby zgonów w poszczególnych gminach

w październiku i listopadzie 2020 roku. Na przykładzie Gminy Ożarówice poinformowała, że liczba zgonów w październiku 2018 roku wyniosła 2, październiku 2019 roku – 3, listopadzie 2020 roku – 9. Stwierdziła, że równie niepokojąco wygląda sytuacja w listopadzie. Ma świadomość tego, że nie wszyscy zmarli mieszkańcy byli zarażeni koronawirusem, ale część z tych osób zmarła, bo działalność „Interny II” została niedawno wznowiona po dość długiej przerwie. Stwierdziła, że „te same dane potwierdza dr Bichalski w ramach nocnej i świątecznej opieki”. Dodała: „pozbawienie mieszkańców opieki innej niż covidowa skutkuje tym, że liczebność naszego powiatu pewnie będzie coraz niższa, oby tak się nie stało, stąd też ta prośba do Rady żebyśmy się nad tym problemem dzisiaj pochylili”.

Radny Lucjan Galios zapytał iloma łóżkami covidowymi szpital dysponuje na dzień dzisiejszy i ile jest pozostałych łóżek. Ponadto zapytał jaka ilość łóżek covidowych jest na dzień dzisiejszy zajęta i jaki jest czasokres leczenia takiego pacjenta.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział: „w tej chwili łóżek covidowych czyli takich, które funkcjonują i są z obsadą pełną, ze sprzętem, z dostępem do tlenu, mamy 28 plus te 4 łóżka dodatkowe, czyli 32 łóżka”. Ponadto do liczby 50 łóżek zostało jeszcze przygotowanych 18 łóżek w pomieszczeniach po byłej kuchni ale z uwagi na brak personelu są „nieaktywne”. Próbuje skompletować personel również poprzez ogłoszenia w prasie i mediach społecznościowych. Przesunięcie personelu do tego miejsca pozbawiłoby możliwości funkcjonowania innych oddziałów. Utworzone łóżka są w pełni obsadzone. Szpital ma obowiązek zgłaszania wolnych łóżek do „koordynatora centralnego”. W ubiegłym tygodniu były wolne łóżka, teraz cały czas łóżka są zajęte. Ponadto powiedział, że „nominalnie w szpitalu jest 355 łóżek” ale od marca, czyli od wprowadzenia przepisów epidemiologicznych i konieczności stworzenia „części zielonej – części czystej, śluzy czyli części pomarańczowej i części czerwonej, sali izolacyjnej”, ta liczba łóżek, które szpital może „formalnie” wykorzystać, zmniejszyła się do około 200. Dodał: „w tej chwili średnio obłożenie pacjentów wynosi około 135-140 osób”. Zwrócił uwagę, że tak było przed otwarciem „Chirurgii”, która działa od wczoraj. Z „Chirurgią” liczba pacjentów wyniesie 150-160. Dodał: „i tyłu mniej więcej pacjentów mamy w tej chwili, maksymalnie tam było 180 wszystkich pacjentów, w tym tak jak podkreślam tych 30, są to pacjenci covid plus”. Zwrócił uwagę, że na pozostałych oddziałach takich jak „Okulistyka”, „Chirurgia”, „Neurologia”, „Interna II” szpital posiada łóżka w części izolacyjnej. Są to również łóżka covidowe i w tej chwili np. na „Neurologii” jest aż 6 pacjentów na takich łóżkach covidowych. Dodał: „gdybyśmy wyliczali też te łóżka rozproszone a nie te oddziały zwarte, to tak naprawdę tych łóżek mamy w tej chwili, już czynnych, około 45.” Następnie powiedział, że średni czas pobytu wynosi około 10-14 dni. W tej chwili wszystkie respiratory są zajęte i czas pobytu na respiratorze jest dłuższy ale zdarza się, że pacjent w bardzo ciężkim stanie umiera w ciągu 2-3 dni. Koordynator kieruje pacjentów w bardzo ciężkim stanie.

Radny Paweł Mrachacz stwierdził, że w WSP S.A. nie ma miejsca na dodatkowe łóżka covidowe. Żeby stworzyć nowe łóżka trzeba byłoby wyłączyć, któryś oddział. Zwrócił uwagę na problemy ze skompletowaniem personelu. Uważa, że specjalistami „od tej choroby” są lekarzy w szpitalu pulmonologicznym przy ul. Lipowej. Odnosząc się do polecenia utworzenia dodatkowych łóżek w WSP S.A. powiedział: „nie pozwolę na to, bo ja wiem co będzie i nie ważne co oni tam myślą w Warszawie, to my decydujemy o zdrowotności mieszkańców powiatu tarnogórskiego i my musimy dbać o kadrę naszą, która w tym szpitalu pracuje, bo nie jedni byli zakażeni”.

Radna Monika Oleś powiedziała: „tak słyszymy że te łóżka są, raz są, raz ich nie ma, raz wystarcza, w sumie wszystko tak w miarę opanowane”. Po czym powiedziała, że chce zapytać o konkretną sprawę dotyczącą jej niedawno zmarłego ojca. Po czym poinformowała, że z „wypisu” wynika, że podjęto próbę przekazania jej chorego ojca do oddziału intensywnej terapii, po czym wymieniła: „Tarnowskie Góry, Bytom, Katowice Ochojec, Katowice Ligota, Zawiercie, Częstochowa, Racibórz, Piekary Śląskie, Tychy, Gliwice, Dąbrowa Górnicza, bez efektu – brak miejsc”. Zapytała: „czy to jest teraz taka normalna sytuacja, czy mój tato miał pecha. Czy to jest normalne, że nie ma miejsc i że ludzie po prostu czekając umierają?”.

Prezes Zarządu WSP S.A. przekazał radnej wyrazy współczucia, po czym powiedział: „moją filozofią przez te wszystkie miesiące trwania epidemii było to żeby maksymalnie, co da się ratować, żeby nasz szpital funkcjonował jako szpital przyjmujący pacjentów. Udało się długo, przestało się udawać 27 października, teraz widzimy, że kolejna sprawa”. Podczas spotkań z Wojewodą proponował „żeby troszeczkę to inaczej podzielono, żeby jednak wydzielono szpitale, które jak gdyby sprawują tą opiekę nad tymi pacjentami niecovidowymi, żeby nie mieszać tego wszystkiego, ale wybrano model hybrydowy. Przekonywano nas wszystkich, że ten model jest jedynym, wspaniałym, cudownym

rozwiązaniem”. Wyjaśnił, że w każdym szpitalu postanowiono zająć część łóżek co odbywa się kosztem funkcjonujących oddziałów. To powoduje mieszanie się pacjentów i personelu. Takie szpitale jak WSP S.A. nie były budowane jako szpitale zakaźne i „nie da się do końca zrobić tak żeby przebudować tak, żeby to się nie mieszało”. Odnosząc się do sytuacji, o której poinformowała radna Monika Oleś powiedział, że zawsze bolączką służby zdrowia były miejsca tzw. oiomowskie, bo były deficytowe. Stwierdził, że epidemia zdecydowanie to nasiliła, bo część oddziałów czy szpitali przekształcono w oddziały covidowe. Dodał: „dostęp jest rzeczywiście dramatyczny w tej chwili i stąd mój jak gdyby wewnętrzny opór, że tak powiem, może złe słowo ale niezgoda na to”. Miał „odczucie i wrażenie”, że coś zaczyna się dziać dobrego „u góry”, bo w ostatnim tygodniu odblokowano oddziały internistyczne w Bytomiu, które trzy tygodnie wcześniej zamieniono na oddziały covidowe. Mając na względzie wskaźniki spadku zachorowań miał wrażenie, że zmierza się „w kierunku powrotu do leczenia pacjentów niecovidowych a tu nagle taka niespodzianka”. Jako lekarz chce powiedzieć, że często szukając łóżek dla pacjentów, szczególnie oiomowskich, „sięga się po inne województwa”. Takim skrajnym przykładem było przekazanie pacjenta spod Częstochowy do szpitala w Lublinie. W tej chwili szuka się miejsc na terenie całego kraju. Sporo OIOM-ów jest przeznaczonych dla pacjentów covidowych. Dodał: „w tej chwili myśmy się sfokusowali na jednej chorobie”. Pacjenci, którzy trafiają obecnie na „Chirurgię, Internę czy Laryngologię” są „skrajnie zaniedbani” a jest to wynikiem tego, że „odbijali się od zamkniętych oddziałów”. Dodał: „widzę w tym jakiś bardzo niepokojący trend, że my dalej idziemy tą drogą zamiany oddziałów na covidowe”. Zwrócił uwagę, że w Pyrzowicach ma powstać szpital polowy. Dodał: „jakbyśmy to zsumowali, Pyrzowice 150, GCR 130, my 70, Kamilianie 44 to się okazuje, że tak naprawdę powiat tarnogórski to jest blisko 400 łóżek, jeżeli dobrze liczę, covidowych, no to przepraszam czy my się stajemy jako powiat zapleczem covidowym dla województwa śląskiego?”. Nie można zapomnieć o tym, że u „Kamilianów” zamknięto „Internę”, która pomagała w pełnieniu dyżurów. Sytuacja jest „dramatyczna” szczególnie w przypadkach najcięższych. Dodał: „robimy tutaj taką monokulturę covidową”. Ponownie złożył wyrazy współczucia radnej i dodał: „to się nie powinno zdarzyć”.

Radna Monika Oleś zapytała jak wygląda sytuacja z respiratorami. Czy szpital dysponuje wystarczającą ilością respiratorów?

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że w porównaniu do marca i kwietnia tego roku sytuacja jest o wiele lepsza. Szpital ma taki sprzęt zarówno z dostaw rządowych, z zakupów i z Metropolii. Ich liczba jest wystarczająca. Największy problem jest z reduktorami tlenu oraz odpowiednią wydajnością instalacji tlenowych. Stąd starania u Wojewody o dotację, którą szpital już otrzymał na „rozbudowę instalacji tlenowej w ścianie” żeby nie bazować na butlach, które są bardzo szybko zużywane.

Radna Krystyna Trzęsiok przypomniała, że 4 listopada odbyło się „nadzwyczajne” posiedzenie Komisji ds. Ochrony Zdrowia, Rodziny i Spraw Społecznych poświęcone sprawom realizacji świadczeń opieki zdrowotnej w WSP S.A. Prezes Zarządu WSP S.A. przedstawił w jaki sposób radzi sobie z zapewnieniem łóżek covidowych. Na tamten moment to zadanie było do zrealizowania. Dzisiaj szpital otrzymał informację o konieczności zabezpieczenia kolejnych 16 łóżek. Myśli, że gdyby nawet udało się zapewnić te dodatkowe łóżka, to co z personelem medycznym. Wiadomo, że w tym zakresie są ogromne problemy. Zwróciła uwagę, że problemy z personelem, nie tylko medycznym, wystąpiły w DPS w Zbrosławicach. Zapytała jak Prezes Zarządu WSP S.A. radzi sobie z tym tematem. Ponadto powiedziała, że również zna przypadek, że osoba, była wożona karetką ale nie uzyskała pomocy i zmarła.

Prezes Zarządu WSP S.A. przypomniał, że podczas posiedzenia Komisji rozmawiano również na temat Pediatrii, którą chciał reaktywować. Dlatego „podwójnie czuje się źle z dzisiejszą decyzją”. Następnie zwrócił uwagę, że każdy w tej chwili kogoś zna, kto nie dojechał do szpitala albo dojechał i nie został przyjęty. To nie jest gdzieś daleko tylko dotyczy lokalnej społeczności. W zawodzie medyka są sytuacje, że „nie ma decyzji optymalnej, że są korzyści i straty” i te korzyści i straty trzeba umiejętnie porównywać. Dodał: „mam wrażenie, że w tej chwili kolejne przekształcanie, kolejnych oddziałów w oddziały covidowe zaczyna przynosić dramatyczne straty, nie przynosząc większych korzyści”. Wie, że jest epidemia, że są pacjenci bardzo ciężko chorzy na COVID-19, ale nie można zamykać się na pozostałych pacjentów. Dodał: „ja uważam, że tutaj jak gdyby ta równowaga zaczyna być zaburzona”. Nastąpiło „sfokusowanie się” tylko na jednej chorobie i to go niepokoi. Na oddziałach jest 135 pacjentów i dodał: „to nie jest tak, że ja nagle robię miejsce dla pacjentów covidowych i co wyrzucam tych pacjentów?”. Nie jest tak, że pacjentów gdzieś przekaże, bo nie ma gdzie,

bo wszystkie szpitale wokół są w tej samej sytuacji. Następnie powiedział, że personel jest coraz bardziej zmęczony fizycznie i psychicznie. Po dzisiejszej informacji spotkał się z ordynatorami żeby „sytuację uspokoić”. Boi się, że za chwilę przyjdzie polecenie w sprawie kolejnych łóżek. Dodał: „nikt nam nie tłumaczy ile, po co, dlaczego, z czego to wynika?”. Nie ma żadnego wyjaśnienia „skąd się te cyfry biorą?”. Stwierdził, że zarówno on jak i personel tego nie rozumie. Zmęczenie personelu nie przekłada się na lepszą jakość działań i tego też się obawia.

Radna Krystyna Trzęsiok powiedziała, że z informacji medialnych wynika, że przekazuje się lekarzy zupełnie innych specjalizacji do opieki nad pacjentem covidowym. Uważa, że jest to bardzo niepokojące.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział, że również ma ambiwalentne odczucia, bo w WSP S.A. trzech pediatrów zajmuje się pacjentami covidowymi ale stara się tak to zorganizować żeby większość dyżurów obejmowali internści. Kierowanie lekarzy innych specjalności do pacjentów covidowych jest ryzykowne w stosunku do tych pacjentów i stwarza ryzyko spraw sądowych. Ponadto zwrócił uwagę, że personel w szpitalach polowych, to nie jest „nowy personel” tylko „personel drenowany” z innych szpitali. Zachętą są bardzo wysokie stawki. Ponadto powiedział, że szczęściem w nieszczęściu jest to, że w WSP S.A. na bieżąco dyżurują anestezjolodzy. Jest możliwość skorzystania z konsultacji internistycznej i anestezjologicznej.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział, że podziela obawy, o których mówił Prezes Zarządu WSP S.A. i stwierdził, że „wyłania się jakiś obraz chaotycznego działania”. Zwrócił uwagę na różnice pomiędzy danymi podawanymi przez Ministerstwo i służby sanitarne.

Dariusz Wyspoł Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że gdy na poprzedniej sesji wyraził swoje stanowisko, że „za chwilę więcej ludzi będzie umierać na zabezpieczenia związane z covid niż na sam covid” skontaktowała się z nim „ważna osoba z życia publicznego”. Dodał: „i zarzuciła mi, że my jako radni powiatowi nie wspieramy instytucji wyższego rzędu w żaden sposób i sami nie rekomendujemy żadnych rozwiązań dotyczących zabezpieczenia mieszkańców powiatu w przypadku zarażenia koronawirusem. Dlatego bardzo prosiłbym Pana Dyrektora o parę słów też w jaki sposób współpracuje się Panu z Powiatem, jakie środki były na ten cel przeznaczone. Bardzo prosiłbym też Panią Starostę o to żeby parę słów powiedziała, w jaki sposób my jako Rada, Powiat wspieramy szpital i też w jaki sposób walczymy z tym koronawirusem”. Informacja, że są to „duże środki” i poważne działania „nie dociera do wszystkich”. Powiedziano mu, że „tworzenie łóżek covidowych się przecież opłaca”. To prawda, że za tym idą środki, ale podnoszone argumenty świadczą o tym, że dostęp do służby zdrowia jest „coraz gorszy”. Dotyczy to zarówno POZ, lekarzy specjalistów jak i pobytu w szpitalu. Stwierdził, że wszystkie te elementy są mocno zachwiane” i „problemy się nawarstwiają”. Oczywiście łóżka covidowe są „potrzebne i niezbędne”, natomiast ważne jest żeby zabezpieczyć łóżka respiratorowe, łóżka dla osób chorych najciężiej. Wie, że tych łóżek w zakresie łóżek covidowych najbardziej brakuje. Natomiast inną kwestią jest to w jaki sposób zabezpieczyć pacjentów „lekkich”. Zapytał: „jaka jest struktura wykorzystania tych łóżek, które mamy w zakresie tych ciężkich przypadków covidowych i tych lżejszych przypadków covidowych”. Zastanawia się czy nie można by tego rozwiązać w inny sposób czyli taki, że szpital ma ograniczoną liczbę łóżek covidowych ale są to łóżka specjalistyczne dla osób ciężko chorych, natomiast przypadki lżejsze są kierowane do innych placówek gdzie nie musi być zapewniona opieka specjalistyczna. Nie można doprowadzać do tego, że mieszkańcy są pozbawieni pomocy w przypadku zawału czy udaru. Dlatego myśli, że warto wypracować wspólne stanowisko w ramach współpracy szpitali w powiecie, które powinno być brane pod uwagę „przy tworzeniu zabezpieczenia covidowego” w powiecie. Dodał: „prosiłbym też o informację Panią Starostę czy Pana Dyrektora, czy osoby odpowiadające za zarządzanie kryzysowe w województwie wiedzą o tym, że my tutaj staramy się to w ramach powiatu koordynować. Czy te działania, które podejmowane są w ramach powiatu, czy oni są o tym w jakiś sposób też informowani, czy mają dostęp do tej wiedzy, czy decyzje o tych kolejnych łóżkach covidowych są podejmowane bez tej wiedzy i one jak gdyby mogłyby zostać cofnięte gdyby ta wiedza była?” W ramach współpracy prowadzonej obecnie między szpitalami w powiecie można byłoby wyznaczyć odpowiednią ilość łóżek covidowych dla pacjentów lżej chorych, którzy mogliby być obsługiwani przez GCR oraz pacjentów wymagających specjalistycznej opieki, którzy byliby obsługiwani w WSP S.A.

Prezes Zarządu WSP S.A. powiedział, że zgadza się z tym, że jest epidemia i łóżka covidowe są potrzebne i „co do zasady nie jest na nie” ale powinno to być „robione z głową”. Trzeba zachować

pewną równowagę aby chronić pacjentów niecovidowych i mieć rezerwę dla pacjentów covidowych. To, że nie wiadomo co z czego wynika jest dla niego „pewnym dyskomfortem”. Szpital ma mieć rezerwę łóżek covidowych, bo jest taka potrzeba. Dodał: „określmy ją, siadźmy i określmy z decydentami wyżej, jakie te potrzeby są”. Nie ma koordynacji, każda placówka medyczna otrzymuje oddzielnie polecenie „z góry” i „robi się chaos”, bo „każdy idzie swoją ścieżką, każdy wyważa otwarte drzwi, zamiast to wszystko sobie poukładać”. Nie da się tego poukładać gdy jest się z dnia na dzień a nawet „do tyłu” zaskakiwanym informacjami. Dodał: „łóżka covidowe absolutnie tak, ale zrobione z głową, z sensem, z myślą również o innych pacjentach”. Następnie powiedział, że nie chciał mówić o kwestiach finansowych, bo jest epidemia ale jeżeli ktoś twierdzi, że to się opłaca to on twierdzi, że „to się nie opłaca”. Opłaca się w szpitalach polowych, gdzie stawka za łóżko wynosi 1 026 zł niezależnie od tego „czy jest pacjent czy go nie ma”. Dodał: „my mamy 330 zł za pacjenta tzw. lżejszego i 630 zł za osobodzień za pacjenta cięższego”. Kryterium jest wynik saturacji. W tej chwili w WSP S.A. nie ma pacjentów lekkich. Pacjent „lekki” powinien być w izolatorium a nie na „ostrym oddziale”. Po czym zwrócił uwagę na wzrost cen środków ochrony osobistej. Podkreślił, że oddział pracujący jako covidowy ma zabierany ryczałt. Następnie odnosząc się do kwestii współpracy z Powiatem powiedział: „życzyłbym sobie żeby ze wszystkimi jednostkami taka współpraca była. Jest ona naprawdę moim zdaniem wzorcową”. Stwierdził, że „zaangażowanie Powiatu jest olbrzymie i naprawdę odczuwalne”. Jako przykład podał niedawny zakup sprzętu ochrony osobistej i testów antygenowych. Dzięki zaangażowaniu Powiatu został zakupiony aparat RTG. Podkreślił zaangażowanie finansowe Powiatu. Pozostaje w stałym kontakcie z Zarządem Powiatu. Dodał: „ta współpraca jest bardzo, bardzo dobra”. Ponadto powiedział, że pomysł regularnych spotkań wszystkich dyrektorów szpitali, który „wyszedł ze Starostwa” jest „kapitałnym pomysłem”. Następnie powiedział: „ta decyzja, która na nas dzisiaj spłynęła, no sam nie kryję, że tak jak zawsze byłem naładowany optymizmem i chęcią do pracy, to nie kryję, że trochę jestem w tej chwili, podcięto mi skrzydła, bo nie lubię sytuacji gdzie ustalono pewne rzeczy a potem nagle ktoś coś sobie wymyśla, nie wiadomo dlaczego, co i jak, a jest to moim zdaniem bardzo niekorzystne dla mieszkańców naszego powiatu”. Szpital staje przed dylematem „czy wybrać dżumę czy cholere”. Czy zamknąć „Chirurgię”, „Laryngologię” czy może „Internę” jedyną w okolicy? Czy kazać urologom leczyć covid a może neurologom i zrezygnować z leczenia pacjentów po udarach gdzie cztery godziny to „sytuacja między życiem a śmiercią, między trwałym kalectwem a powrotem do pracy?”. Stwierdził, że „jest podłamany i nie rozumie takiego działania”.

Przewodniczący Rady Powiatu podziękował za opisanie relacji z Powiatem i powiedział, że większość radnych ceni sobie współpracę z Prezesem Zarządu WSP S.A. i dodał: „a to, że się czasem różnimy to robimy to w sposób kulturalny i piękny a na końcu zawsze wypracujemy jakiś kompromis, bo robimy to jako osoby odpowiedzialne dla dobra i bezpieczeństwa mieszkańców”.

Sebastian Nowak Wicestarosta Tarnogórski odnosząc się do kwestii opłacalności powiedział: „komu to się opłaca, bo na pewno nie tym osobom, które umierają w domach, nie tym osobom, które umierają w karetkach, bo nie ma dla nich miejsca w szpitalach”. Taki przypadek wystąpił w jego rodzinie i myśli, że wśród radnych są osoby, które taki przykład, z najbliższego otoczenia, mogą przytoczyć. Po czym zwrócił się do Wiceprzewodniczącego Rady Powiatu Dariusza Wysypa słowami: „nie wiem kto Ci mógł coś takiego powiedzieć, nawet nie chcę wiedzieć, bo osoba jest być może przeze mnie osobą lubianą i szanowaną, ale po tej wypowiedzi jeżeli byś mi powiedział o kogo chodzi prawdopodobnie zmieniałbym na temat tej osoby zdanie”. Uważa, że wyłączenie szpitala dla osób borykających się z innymi problemami zdrowotnymi „na pewno nie jest dobrym kierunkiem”.

Dariusz Wysypół Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział: „żeby było jasne, dostałem informację, że za tym tworzeniem łóżek idą środki, że są przekazywane dodatkowe środki, że każde takie stworzenie łóżek jest wspierane, dlatego też szpital nie traci na tworzeniu tych łóżek a wręcz przeciwnie, za łóżko covidowe dostaje około 500 zł dziennie, dodatkowo personel jeszcze jest dodatkowo finansowany itd.”.

Wicestarosta Tarnogórski powiedział, że zdaje sobie sprawę, że to był cytat.

Dariusz Wysypół Wiceprzewodniczący Rady Powiatu powiedział, że „służba zdrowia nie jest po to żeby się opłacać, trzeba rozsądnie podchodzić do tego aby szpital mógł funkcjonować”. Szpital jest spółką i musi spełniać wymogi prawa handlowego i w jakiś sposób trzeba patrzeć na to żeby nie zamknąć szpitala z tego względu, że szpital zbankrutuje. Natomiast nadrzędnym dobrem jest dobro pacjenta. Głównym problemem staje się dostęp do lekarzy. Trzeba zabezpieczyć pacjentów

covidowych i dodał: „ale jeżeli będziemy się koncentrować tylko na leczeniu covidowym, to dojdziemy do takiej sytuacji, że naprawdę ludzie będą umierali, choroby się będą pogłębiały i sytuacja zdrowotna mieszkańców, nie tylko powiatu, pogorszy się w znacznym stopniu”. Cieszy się, że Starosta podejmuje działania, że koordynuje na terenie powiatu współpracę poszczególnych szpitali. Chciałby wiedzieć czy ta informacja dociera „wyżej”. Dlaczego są podejmowane takie decyzje skoro na terenie powiatu tworzone są inne łóżka covidowe, które według jego wiedzy nie są w 100% wykorzystane.

Przewodniczący Rady Powiatu podkreślił, że nikt Prezesa Zarządu WSP S.A. czy Starosty nie pyta czy jest możliwe utworzenie tych łóżek.

Starosta Tarnogórski odnosząc się do kwestii pomocy dla WSP S.A. zwróciła uwagę, że nie tylko Powiat udziela pomocy ale znaczna pomoc płynie „z Gmin”. Tej pomocy „począwszy od ambulansu a skończywszy na zakupie RTG” było w sumie na kwotę około 1 300 000 zł. Po czym wymieniła: 240 000 zł – ambulans, udział Powiatu 100 000 zł a 140 000 zł udział Gmin; 360 000 zł z Metropolii; 10 000 zł decyzją Rady Powiatu przeznaczono środki z tegorocznej Nagrody Orła i Róży; 645 000 zł – zakup aparatu RTG, w tym 480 000 zł z Urzędu Marszałkowskiego i 165 000 zł z budżetu Powiatu; ponadto zakup testów antygenowych i sprzętu ochrony osobistej. Dodała: „wspomogliśmy pieniędzmi powiatowymi, dzięki oczywiście też decyzjom Rady, bo przecież to nie Zarząd wydatkuje środki, tylko uzyskuje zgodę Rady i to za Państwa zgodą wspomogliśmy szpital kwotą ponad 300 000 zł”. Przypomniała, że szpital otrzymał również od Powiatu pożyczkę w kwocie 2 500 000 zł. Dodała: „staramy się niejako wspólnie dzielić tą biedę”. Odnosząc się do kwestii „sygnalizowania problemów na szczeblach wyższych” powiedziała, że bierze udział w każdym ze spotkań, w których ma szansę wziąć udział. Zwróciła uwagę, że udział w wideospotkaniach jest limitowany i jeżeli nie otrzyma zaproszenia, to nie ma możliwości w nim uczestniczyć. Spotykała się z Wojewodą, Marszałkiem Województwa w ramach Subregionu Centralnego oraz członkiem Zarządu Województwa Izabelą Domogałą. Ponadto prowadzi rozmowy dotyczące możliwości oddawania osocza na terenie powiatu. Dodała: „z Ministerstwem Zdrowia nie mamy tej łączności”. Jeśli chodzi o współpracę „na obszarze powiatu z podmiotami szeroko rozumianego lecznictwa” odbywa się ona na bieżąco. Poprosiła aby radni zwrócili się do POZ-ów aby odpowiedzieli na zaproszenie i włączyli się do wideospotkań, bo z 28 działających na terenie powiatu tylko 8 uczestniczy w takich spotkaniach. Zaznaczyła, że nie ma żadnych uprawnień nadzorczych, może tylko prosić o spotkanie. Wynikiem spotkań jest m.in. informacja, jaka ukaże się na łamach tygodnika „Gwarek”, określająca zasady postępowania w przypadku gdy ktoś źle się czuje i zamiast skorzystać z POZ lub świątecznej opieki od razu udaje się na SOR.

Radny Michał Sporoń zapytał na jakim poziomie w szpitalu znajduje się tlenownia. Następnie powiedział: „widzę, że samorządy się spełniają a to co jest u góry, to nie będę się o tym wypowiadał”. Zastanawia się co zrobić i stwierdził, że Prezes Zarządu WSP S.A. dał już wskazówkę „jeden szpital, który tylko zajmuje się covidem”. Po czym powiedział, że ma przed sobą dane Ministerstwa Zdrowia z wczorajszego dnia dotyczące liczby zakażeń w województwie śląskim, których było 694. Gdy zsumuje się liczbę łóżek covidowych, o których mówił Prezes Zarządu WSP S.A., to łóżka dla tych zakażonych zapewnia powiat tarnogórski. Zwrócił uwagę, że Sanepid już nie zajmuje się podawaniem takich danych. Dodał: „co z tymi zakażeniami, my je kryjemy, nie kryjemy, moje zdanie jest takie żeby lepiej o tym mówić niż nie mówić”. Dodał: „ja myślę, że ten okres pokazał bylejąkość państwa, w którym my żyjemy, od świata edukacji do świata służby zdrowia i jeszcze wielu innych”. Zwrócił uwagę na dużą liczbę klepsydry pojawiających się na terenie Tarnowskich Gór i stwierdził, że nie są to osoby, które umierają na covid. Po czym poruszył temat „konfliktu pomiędzy dawnym prezesem Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku a Uniwersytetem Trzeciego Wieku” i zwrócił uwagę, że wiele osób z tego stowarzyszenia umiera. Następnie zapytał czy Przewodniczący Rady Powiatu otrzymał odpowiedź z Ministerstwa Zdrowia i czy w ramach „Związku Powiatów” lub „Związku Gmin” nie można byłoby podjąć jakiś działań.

Przewodniczący Rady Powiatu odpowiedział, że nie otrzymał jeszcze odpowiedzi od Ministra Zdrowia. Odnosząc się do pytania radnego „co zrobić” powiedział, że pismo do Ministra Zdrowia zostało wysłane gdy była decyzja o utworzeniu 50 łóżek covidowych. Dzisiaj pojawiła się informacja, że tych łóżek ma być więcej. W dyskusji, która dzisiaj się przetoczyła pojawiło się wiele argumentów, które potwierdzają niepokój i obawy o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców całego powiatu, tych mieszkańców, którzy nie są zarażeni i nie chorują na covid. Opieka medyczna na innych oddziałach jest zagrożona co podkreślał Prezes WSP S.A. a pacjenci, którzy tam trafiają są pod względem medycznym zaniedbani. Dodał: „ja mam taką propozycję do Państwa, w świetle tego co usłyszeliśmy,



tego naprawdę osobistego i bardzo bolesnego dla radnej Moniki przypadku, który potwierdził w 100% jak trudna jest sytuacja z przekazaniem pacjenta na oddział intensywnej opieki medycznej i wracając raz jeszcze do pytania co możemy zrobić, Panie radny ja mam propozycję dla Pana i wszystkich radnych abyśmy finalnie, na końcu tej dyskusji, podjęli uchwałę z apelem do Ministra o ponowne przeanalizowanie tej decyzji". Zwrócił uwagę, że Prezes Zarządu WSP S.A., który ma najlepsze rozeznanie ma wiele wątpliwości i widzi w praktyce, że tworzenie szpitali hybrydowych „nie było chyba najlepszym rozwiązaniem”. Przypomniał, że Minister Zdrowia Adam Niedzielski rozpoczął swoje urzędowanie od słów „wszystkie ręce na pokład” i dodał: „ja bym chciał dzisiaj dopowiedzieć jeszcze jedno zdanie do tego: Panie Ministrze my mamy wątpliwości, mamy wątpliwości czy Pan jako kapitan kieruje nas w dobrym kierunku. Czy Pan obrał dobry azymut?”. Chodzi o to aby „wreszcie ktoś otworzył oczy” i stwierdził, że trzeba wrócić do wariantu wydzielienia 1-2 szpitali a szpital wielospecjalistyczny będzie leczył te choroby, do których leczenia jest przystosowany. Poinformował, że za chwilę zaproponuje wprowadzenie do porządku obrad jeszcze jednego punktu: „Podjęcie uchwały w sprawie apelu do Ministra Zdrowia”. Dodał, że apel został opracowany wspólnie z wieloma radnymi w przerwie.

Prezes Zarządu WSP S.A. odnosząc się do pytania radnego Michała Sporonina powiedział, że szpital dysponuje tlenownią, co jest „ratunkiem”, ponieważ obecnie jest problem z dostępem do tlenu w butlach. Następnie omówił inwestycję związaną z instalacją tlenową na „Chirurgii” i „Urologii”. Następnie potwierdził, że jest widoczny spadek zakażeń w województwie śląskim. Zwrócił uwagę, że z 694 przypadków hospitalizacji będzie wymagało 10-15%. Wskaźniki się poprawiają, liczba łóżek zajmowanych zmniejsza się a jednocześnie pojawiają się kolejne polecenia dotyczące przekształcania oddziałów w covidowe. Dodał: „ja widzę jakiś dysonans między tym co widzimy według tych wskaźników a tym co się dzieje w rzeczywistości”. Odnosząc się do koncepcji szpitali hybrydowych powiedział: „ja uważam, że szpitale covidowe, które były sfokusowane na tym pacjencie były dobre, tym bardziej że wtedy można było zrobić takie duże szpitale wielospecjalistyczne do zabezpieczenia odpowiedniego poziomu opieki dostępności medycznej dla pacjentów niecovidowych”. Gdy podczas wideokonferencji z Wojewodą zaproponował aby „rozdzielić te zadania na te szpitale”, to usłyszał, że „to jest zły pomysł dlatego, że gdyby w takim szpitalu mającym opiekę nad pacjentami niecovidowymi personel się pochorował, to co wtedy?”. Uważa, że personel może się pochorować wszędzie. Dowiedział się wtedy, że: „właściwie metoda hybrydowa jest metodą wzorcową i ją stosujemy”.

Stanisław Torbus członek Zarządu Powiatu poinformował, że w październiku w Polsce zmarło ponad 49 000 osób i jest to o 15 000 więcej niż wynosi średnia z ostatnich 5 lat. Z tych 15 000 osób tylko nieco 3 000 zmarło na COVID-19. Następnie poinformował, że udało się przekonać Związek Powiatów Śląskich na „Konwencie Starostów” żeby wysłać wspólnie pismo do Ministra Zdrowia w sprawie tego „żeby jednak nie umieszczać w każdym oddziale w szpitalach mniejszych powiatowych, oddziałów covidowych”. Jak widać to pismo zostało „zignorowane”, bo 27 października szpital otrzymał decyzję Ministra Zdrowia dotyczącą utworzenia łóżek covidowych od 26 października. Dzisiaj szpital otrzymał decyzję o zwiększeniu liczby łóżek covidowych od 23 listopada „czyli znowu na wczoraj”. Uważa, że Prezes Zarządu WSP S.A. słusznie zadaje pytanie co ma zrobić z pozostałymi pacjentami chcąc wykonać polecenie Ministra. Podkreślił, że Zarząd Powiatu jest w stałym kontakcie z Prezesem Zarządu WSP S.A. ale chciałby aby pewne kwestie wybrzmiały na dzisiejszej sesji. Po czym zapytał: „czy szpital jako strona w postępowaniu, które jest, zaznaczam, że Powiat Tarnogórski nie jest stroną, w ogóle nie występujemy tutaj, w ogóle nas nikt nie pyta o zdanie ani nie zamierza nas pytać o zdanie, tutaj stroną jest Ministerstwo i szpital, czy w tym postępowaniu szpital ma możliwość odwołania się od tej decyzji. Jeśli nie, to w takim razie, chcąc wykonać polecenie Ministra, a dobrze wiemy, że personelu nie starczy tyle żeby stworzyć dodatkowy oddział tylko covidowy, który personel, którego oddziału z aktualnie jeszcze działających, zostanie przeznaczony do obsługi tych dodatkowych 16 łóżek covidowych? Jeśli padnie dzisiaj ta informacja, przynajmniej które są możliwe z aktualnie działających oddziałów do przekształcenia i które z tych oddziałów, które ewentualnie zamierza szpital przeznaczyć, ma zastępowalność w innych szpitalach okolicznych?”. Już wiadomo, że nie ma innej „Interny” w powiecie tarnogórskim, z wyjątkiem Oddziału Wewnętrznego II działającego w WSP S.A.. Zwrócił uwagę, że zarówno „Interna I” w WSP S.A. jak i „Interna” w szpitalu „Kamilianów” zostały przekształcone w oddziały covidowe. W jakim szpitalu „Interna” będzie obsługiwała mieszkańców powiatu tarnogórskiego.

Przewodniczący Rady Powiatu poprosił aby Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział na pytanie dotyczące „możliwości ewentualnego odwołania się czy zakwestionowania tej decyzji”.

Prezes Zarządu WSP S.A. odpowiedział: „absolutnie, będziemy się odwoływać. Ja to mówię teraz na gorąco ale uważam, że no nie ma innej drogi, no nie mógłbym sobie spojrzeć w lustro, gdybym tej decyzji nie podjął innej, z pełną świadomością, że ryzykuję głowę”. Ponadto powiedział: „uważam, że odwołanie absolutnie celem rozważenia tej decyzji jako szpital wysłamy”. Nie mógłby inaczej postąpić, bo „tak naprawdę alternatywa jest szatańska” i dodał: „polegająca na tym, to co już powiedziałem, że każde inne działanie jest mocno uderzające w dostępność pacjentów naszego powiatu do leczenia”. Wie jakich oddziałów nie może przekształcić w oddział covidowy. Wie to z rozmów z NFZ, bo „przerabiał to za pierwszym razem”. Wie, co do których oddziałów NFZ nie wyraził zgody na przekształcenie, jak również Wojewoda. Nie ma możliwości przekształcenia „Ginekologii”, „Noworodkowego”, OIOM-u, „Okulistyki” gdzie są programy lekowe, „Neurologii” z powodu udarów i programu lekowego oraz „Psychiatrii”. Pozostała „Interna II”, „Chirurgia”, „Urologia” i „Laryngologia”. Personalem w miarę przygotowanym do leczenia pacjentów covidowych jest personel „Interny”, ale wtedy nie ma „Interny” w powiecie tarnogórskim. Zwrócił uwagę, że „zamknąć łatwo, odtworzyć trudno”. Nie jest tak, że coś się przekształca na tydzień lub dwa, tylko trzeba się liczyć z tym, że przekształca się na miesiące. W przypadku „Chirurgii” sytuacja jest „trochę lepsza”, bo jest „Chirurgia” w Bytomiu i Piekarach Śląskich. Dodał: „pozbawiamy się oddziału, mało tego, kierujemy na front walki z covidem lekarzy, którzy nie są do tego przygotowani”. Na „Laryngologii” jest sporo pacjentów z zaawansowanymi procesami nowotworowymi i powstaje pytanie gdzie takich pacjentów przenieść. „Urologia” poza Bytomiem jest jedyną w okolicy, która ma „ostre dyżury”. Dodał: „tak jak powiedziałem wiemy jakie oddziały ewentualnie mogą podlegać przekształceniu ale wszystkie te oddziały są niezmiernie potrzebne do bieżącej działalności, do bieżącego zaopiekowania się pacjentami i wszystkie te oddziały nie spełniają kryteriów oddziału zakaźnego”. Na zakończenie powiedział: „dla mnie absolutnie odwołanie aczkolwiek z pełną świadomością, że to się może źle skończyć no ale trudno, no nie ma innego wyjścia”.

Połączył się zdalnie Krzysztof Łoziński członek Zarządu Powiatu.

Przewodniczący Rady Powiatu powiedział: „my ze swojej strony, tak jak powiedziałem też spróbujemy jakoś wesprzeć kwestie odwołania tej decyzji czy zmiany tej decyzji” i zaproponował wprowadzenie do porządku obrad jako pkt. 10: „Podjęcie uchwały w sprawie apelu do Ministra Zdrowia” i poddał w/w propozycję pod głosowanie.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 14 do niniejszego protokołu.

Porządek obrad został zmieniony. Punkt otrzymał nr 10. Pozostałe punkty otrzymały numery od 11 do 12.

#### Ad 10

Przewodniczący Rady Powiatu przedstawił projekt uchwały w sprawie apelu o zmianę polecenia Ministra Zdrowia z dnia 20 listopada 2020 roku w sprawie utworzenia dalszych łóżek dla chorych z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2 w Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym S.A. w Tarnowskich Górach (**druk 70/2020**).

Radny Michał Sporoń poprosił o przesłanie radnym treści apelu na skrzynki e-mailowe, bo „jest to ważny dokument” i dodał: „nie wiadomo jak potoczy się to nasze głosowanie”.

Starosta Tarnogórski powiedziała: „kilkugodzinna już dyskusja nad problemem kolejnych łóżek covidowych wyczerpała wszelkie argumenty i w pełni popieram apel i uważam, że właśnie w ten sposób Rada Powiatu powinna się zachować”.

Przewodniczący Rady Powiatu poddał pod głosowanie w/w projekt uchwały.

Imienny wykaz głosowań radnych stanowi załącznik nr 15 do niniejszego protokołu.

Uchwała nr XXV/233/2020 Rady Powiatu Tarnogórskiego z dnia 24 listopada 2020 roku w sprawie apelu o zmianę polecenia Ministra Zdrowia z dnia 20 listopada 2020 roku w sprawie utworzenia dalszych łóżek dla chorych z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2 w Wielospecjalistycznym Szpitalu Powiatowym S.A. w Tarnowskich Górach stanowi załącznik nr 16 do niniejszego protokołu.

Ad 11

Przewodniczący Rady Powiatu poinformował o terminie kolejnej sesji – 15 grudnia 2020 roku.

Ad 12

Wobec wyczerpania porządku obrad o godzinie 15.50 Przewodniczący Rady Powiatu zamknął XXV sesję Rady Powiatu.

Przewodniczący Rady Powiatu

(-) Przemysław Cichosz